

Marika & Spokoarmia, Widok

Dziesięciolatek w jednej szkole koniecznie musi mieć iPada
bo reszta stada dawno ma i nie wypada mu odstawać
ledwie ulicę dalej inny dzieciak jedzie
na baltonowskim chlebie
margarynie z tanim dżemem
o nie, to nie jest standard Gessler w niedzielę
małolat nie jest bity w ciemną, zalicza semestr
fakty do kupy składa prędzej, niż Ikeę
przecież okrętem sobie musi szybko być i sterem
i wcześniej biega w innym stadzie
choć na pewno dałby radę
rozwalić tego od iPada
w matematycznej olimpiadzie
matka nie pyta o nic
trochę z ulgą, trochę z bólem patrzy
on wraca i na stole kładzie papier z królem?klasyk
w dorosłe gry szybko gra, zamiast beztrosko się śmiać
takie kontrasty widzę tu co dnia
Warszawę znasz tę z telewizji
guzik wciśnij i to zostaw
zobacz ludzi?tak niewielu mieszka w loftach

niespodziewana miłość, Wisła dziewięciu mostów
wrastam w Dom Cudów i Śródmieście pełne paradoksów

jest trzecia w nocy, a ja nie mogę wciąż oderwać wzroku
moknie Mokotów, mokną roгатki w odległości kroków
a z nimi całe tuziny papierowych ślicznotek, co
na wietrze teraz lekko z chłodu drżą
poranny czeka je exodus z za wycieraczek samochodów
romantyzmem tego widoku spokojnie można by obdzielić
ponad cztery sezony seriali z Wenezueli

tu można oberwać, jak wszędzie
tak samo można dostać wielkie serce
jest silna, dumna i namiętna
czuję to
im wrastam głębiej w nią

niespodziewana miłość, Wisła dziewięciu mostów
wrastam w Dom Cudów i Śródmieście pełne paradoksów

„Widok”

Słowa: Marta Kosakowska

Muzyka: Marta Kosakowska, Tomasz Brzozowski, Bartosz Krajewski, Patryk Kraśniewski, Jerzy M